

# DZIENNIK BERLIŃSKI

Adres Redakcji i Administracji:  
BERLIN NW. 7, Dorotheenstr. 47<sup>1</sup>  
Telefon: Flora 0546 i 0547  
Pocztowe Konto czekowe: Berlin NW. 7 nr. 4205

wychodzi codziennie  
(prócz niedziel i świąt).

Cena abonamentu na pocztę miesiąc. 2,21 mk  
Wysyłka pod opaską w Niemczech 2,75 mk. mies.  
Abonament w agencjach 1,85 mk. miesięcznie  
Cena ogłoszeń w Niemczech:  
— Za 1 milimetr ośmiolamowy 10 fenigów —

EKSPEDYCJA: „Naród“, Herne, Bahnhofstr. 76-78

Rok XXXIX

Czwartek dnia 8-go sierpnia 1935r.

Nr. 182

## Sytuacja w Gdańsku

### Opinia „Times'a“

LONDYN. — „Times“ w artykule p. t. „Gdańsk i Polska“, omawia ostatnie wydarzenia w wolnym mieście, zajmując stanowisko zdecydowanie krytyczne wobec Gdańska.

Dziennik podkreśla, że w okresie gdańskich trudności finansowych Polska wykazała wiele cierpliwości wobec wolnego miasta. Przedstawiając poszczególne fazy wydarzeń, „Times“ wyraża przypuszczenie, że powodem załamania się zaufania w Gdańsku są raczej czynniki polityczne, aniżeli gospodarcze. Sytuacja Gdańska została podminowana przez nieprzemysłane posunięcia senatu, przez niepewność co do finansów wolnego miasta, czego dowodem było nieogłoszenie przez 2 lata budżetu Gdańska, przez niemiecką niewypłacalność za produkty rolnicze Gdańska oraz przez wstrzymanie subsydjów z Niemiec. „Times“ podkreśla również, że senat gdański popełnił duże przewinienie, postanawiając dewaluację guldena bez naradzenia się z Polską.

„Times“ przypomina, że Polska nie stosowała represji aż do chwili, gdy rokowania ostatecznie się załamały.

Wartość guldena nie może być utrzymana bez pomocy z zewnątrz — twierdzi „Times“. — Jeżeli pomoc Polski jest odrzucona, to Polacy są wytłumaczeni w tem przypuszczeniu, że stanowisko senatu gdańskiego podjętowane jest raczej względami politycznymi, aniżeli gospodarczymi.

Również inne dzienniki angielskie szeroko opisują wydarzenia w Gdańsku, zwracając uwagę na powściągliwe komentarze prasy niemieckiej.

### Pierwsze nieocłone transporty

GDANSK. — Przybył tu pierwszy nieocłony transport węgla z Niemiec. Kierownik gdańskiego urzędu celnego nie dopuścił polskiego inspektora celnego do odprawy, oświadczając, że transport ten nie podlega jego kompetencji i nie wolno mu asystować przy załadunku transportu.

GDANSK. — Na dworzec towarowy Legetor w Gdańsku nadeszła z Niemiec żniwiarka o wadze kilku tys. kg., która została przez gdańskie władze celne odprawiona bez pobrania cła. Zaznaczyć należy, że żniwiarka nie należy do przedmiotów, wylizanych w liście senatu o przywozie wolnocłowym.

### Wzrost cen jarzyn

GDANSK. „Volksstimme“ stwierdza, że od chwili zaprowadzenia przymusowej gospodarki dewizowej ceny na owoce oraz jarzyny wzrosły o mniej więcej 100 proc. Jest to skutek ograniczenia przywozu z Polski. Dziennik socjalistyczny wyraża przekonanie, że próby zastąpienia polskich dostaw owoców i jarzyn dostawami z Niemiec nie mogą dać wyników korzystnych, ponieważ ceny na te artykuły w Niemczech są zbyt wysokie.

### Brak masła

GDANSK. — W Gdańsku zabrakło w ciągu ostatnich 2 dni masła. Prasa twierdzi, że był to objaw przejściowy

i że dostawy masła z Polski funkcjonują normalnie. „Danziger Neueste Nachrichten“ donoszą, że władze gdańskie poleciły gdańskim zakładom przetwórcy mleka przerzucić się z produkcji sera na produkcję masła, by zabezpieczyć na przyszłość regularną dostawę masła do Gdańska.

## Berlin pod wrażeniem odczw „Narodzie niemiecki słuchaj!“

BERLIN. — N. B. I. donosi: Przed słupami ogłoszeniowymi w Berlinie gromadziły się tłumy publiczności, odczytując rozlepione z polecenia oddziału berlińskiej partii narodowo-socjalistycznej plakaty p. t. „Narodzie niemiecki słuchaj!“ Odczwy te ostrzegają ludność przed działalnością „niesumiennej podległości i zdradcyw narodu“, którzy załatwiają swoje brudne interesy polityczne pod hasłem religii. Odczwa

przyczą dalej wydarzenia w Borken, Bocholt i Werne, gdzie centrowcy i komuniści śpiewali pieśni, wyszydzające kościół i biskupa w Münster. Następnie usiłowano przypisać te zajścia członkom S. A. i partii narodowo-socjalistycznej. Plakat wywołuje wśród ludności duże wrażenie i kończy się ostrzeżeniem: „Narodzie niemiecki, uważaj i strzeż się ciemnych osobników, bo są to wilki w owczej skórze!“

## Położenie wewnętrzne Niemiec w oświeceniu ministra Fricka

BERLIN. — W Essen z okazji uroczystości tamtejszego okręgu partyjnego, minister Frick wygłosił obszernie przemówienie polityczne o sytuacji wewnętrznej Niemiec.

Na wstępie min. zaatakował prasę zagraniczną, która, jakkolwiek wiele miejsca poświęca III-iej Rzeszy, nie czyni tego z przyjaźni, lecz z wrogości. Odpowiadając na zarzuty prasy tej, iż sytuacja gospodarcza Niemiec jest katastrofalna, min. Frick, nie twierdząc, że położenie Niemiec jest różowe, wyraził przekonanie, iż Niemcy dadzą sobie radę. M. in. rząd starać się będzie zapobiec zwwyżce cen, aby nie dopuścić do pogorszenia warunków życia robotnika.

Przechodząc do kwestji żydowskiej, minister ostrzegł powtórnie przed samowolnymi wybrkami antyżydowskimi, zapewniając, że kwestja żydowska zostanie całkowicie legalnie rozwiązana w sposób, jaki przewiduje program partji.

Skolei minister zaprzeczył wersjom o uciskaniu katolików w Niemczech, oświadczając, iż rząd odrzuca myśl wznowienia Kulturkampf, natomiast żąda od kościoła katolickiego, jak również e-

wangelickiego, poddania państwu narodowo-socjalistycznemu oraz odsunięcia od polityki.

Następnie mówca zaatakował ostro urzędowy organ watykański „Osservatore Romano“ za jego artykuł, odczytany przed dwoma tygodniami we wszystkich kościołach Rzeszy, a skierowany przeciw ustawie sterylizacyjnej. „Miejmy nadzieję jednak — zauważył min. Frick — że Watykan uzna i tę na nauce opartą ustawę, jak uznał po latach teoretyk Kopernika i Galileusza.

Omawiając sprawę rozwiązania Stahlhelmu w niektórych prowincjach, minister Spraw Wewnętrznych Rzeszy stwierdził, iż rozkład w tej organizacji nastąpił wbrew woli jej kierowników. Stahlhelm, który miał pewne zadanie do spełnienia, przestał być zdolny do tego z dniem wprowadzenia powszechnej służby wojskowej. To też spodziewać się należy, że kierownictwo tej organizacji wyciągnie z tych przesłanek odpowiednie wnioski i samo rozwiąże Stahlhelm w całej Rzeszy. W końcu minister zapowiedział zamknięcie wszystkich łóż masońskich w Niemczech.

## Katastrofa w kamieniołomach pod Lignicą — 8 zabitych, 31 rannych

LIGNICA. — W poniedziałek przed południem wydarzyła się katastrofa w kamieniołomie bazaltu fabryki żwiru bazaltowego i splitu szlachetnego w Taschenhofie pod Złotoryją (Goldberg).

Niespodziewanie oberwały się masy skalne i zasypały 39 robotników. Do późnego wieczora wydobyto 8 zabitych i 31 rannych.

## Krwawe rozruchy na Krecie

### Strajk robotników — Krwawe starcia z policją

ATENY. — Według doniesień z Krety, w Kandji i okolicach wybuchł strajk robotników na plantacjach oli-

wek. Według powszechnego mniemania położenie uważać należy za poważne. Rząd grecki wysłał na Kretę dwa kontrtorpedowce, celem przywrócenia spokoju. W miastach Herakleion i Kandja ogłoszono stan wojenny. Strajkujący, których liczba jest bardzo znaczna, zbierają się w grupy i występują czynnie przeciw zarządzeniom policyjnym. W niedzielę doszło w Kandji do starcia z policją, przyczem 20 osób odniosło rany. Flota grecka została skoncentrowana w oczekiwaniu dalszych rozkazów.

LONDYN. — Według doniesień, nadeszłych z Grecji, prefekt Kandji sądzi, iż strajkujący działają z motywów politycznych. W ręce strajkujących dostał się jeden z arsenałów.

ATENY. — Według informacji, które nadchodzą z Krety, sytuacja jest tam poważniejsza, niż początkowo sądzono. Uczestników strajku, biorących udział w zamieszkach, jest około 4000. Siły zbrojne lokalne nie są wystarczające. Władze wyspy proszą o posiłki. W południe doszło do drugiego krwawego starcia w Kanei. W paru miasteczkach poza stolicą wyspy także doszło do zaburzeń. Władze legalne usunięto.

### Ekspedycja floty na Kretę

ATENY. Min. wojny, gen. Kondylis, po naradzie z władzami wojskowymi i cywilnymi wyspy Krety zapowiedział wysłanie na wyspę okrętów wojennych i samolotów.

### Kapitulacja strajkujących

ATENY. — Z Krety donoszą, że strajkujący zgromadzeni w centrum miasta i otoczeni przez wojsko po otrzymaniu ultimatum skapitulowali. Wszczęto rokowania, przyczem komisja, wyłoniona przez strajkujących, zobowiązała się utrzymać spokój w mieście. Ofiarą zaburzeń padło 5 oficerów, 8 żołnierzy, 4 żandarmów i 20 robotników rannych, z tego 3 śmiertelnie.

ATENY. — Dwa kontrtorpedowce, które znajdowały się w drodze na wyspę Kretę, otrzymały rozkaz powrotu, ponieważ na wyspie przywrócono spokój.

### Możliwość nowych rozruchów

ATENY. — Według ostatnich wiadomości, w rozruchach na Krecie zabitych zostało 6 osób, rannych — 40. Chociaż sytuacja narazie jest opanowana, ale jak sądzą, możliwe są nowe rozruchy.

### Stłumienie buntu na lotnisku

ATENY. — Na lotnisku ateńskim 25 żołnierzy rozpoczęło agitację przeciw rządowi. Odział żandarmerji wysłany dla zaprowadzenia porządku, został powitany salwą. Porządek ostatecznie przywrócono. 15 żołnierzy oddano pod sąd wojenny.

### Wybuch w fabryce chemicznej

KAISERSLAUTERN. — W fabryce materiałów chemicznych nastąpił gwałtowny wybuch. Kilkanaście robotnic odniosło ciężkie rany. 2 z nich zmarły w szpitalu.

## Turcja w objęciu wpływu Rosji Sowieckiej

Rządy w nowoczesnej Turcji dążyły i nadal dążą do uwolnienia kraju od politycznych wpływów zagranicy. Krok ten jest najzupełniej słuszny, bo Turcy w ciągu długich lat doświadczali bolesnych ustępstw politycznych i katastrofalnych koncesyj gospodarczych i finansowych na rzecz zagranicy. Ambasady i konsulaty, dyrekcje potężnych banków, trustów i przedsiębiorstw, pozostających pod komendą kapitału zagranicznego, prowadziły — z dniem sfer rządzących młodą republiką turecką — politykę dyktowania Turcji swych zadań, które często były sprzeczne z interesami zarówno państwa, jak i jego obywateli.

Dążenie do całkowitego uniezależnienia się od zagranicy było najprostszym odruchem reakcji przeciwko stanowi lat poprzednich. Młoda Turcja nie chciała nadal zezwolić, by państwa obce traktowały państwo ottomańskie jako coś w rodzaju kolonii, by rozmaici przemysłowcy swą eksploatacją niszczyli kraj doszczętnie, ufni w potężną pomoc i wpływy swych placówek dyplomatycznych. Bo dawniej, gdy obok krajowców mieli za przewinienia w Turcji być pociągnięci do odpowiedzialności, to nigdy nie odpowiadali przed sądami tureckimi, ale przed specjalnymi sądami konsularnymi, a te — rzecz oczywista — wydawały wyroki w imię interesów zagranicznych.

Wskutek jednak uniezależnienia się od wpływów zagranicy, zmieniło się nastawienie do Turcji kapitalistów zagranicznych, którzy poprzednio inwestowali poważne kapitały w przedsiębiorstwach tureckich. Turcja z swym olbrzymim planem rozbudowy przemysłu rodzimego znalazła się w trudności uzyskania potrzebnych kapitałów. A Turcja jest biedna. Zniszczona wojnami i rabunkową eksploatacją zagranicy, musiałaby drogą niesforychanych ofiar budować własny przemysł. Oczywiście, co było w jej mocy, to zrobiła własnymi siłami. Ale tego było za mało.

Do państw o ustroju kapitalistycznym Turcja była zgóry zrażona dzięki dawniejszym doświadczeniom. Odsuwając się od zachodu Europy, natrafiła na rękę przyjaźni, którą ku niej wyciągnęła... Rosja Sowiecka. I nowa Turcja oparła swój pokój i rozbudowę swego przemysłu o przyjaźń bolszewickiego sąsiada. Obecnie już śmiało może twierdzić, że wyzwoliła się najzupełniej od wpływów państw zachodnich. To jest jedna strona medalu, w oczach tureckich strona korzystna. Druga strona medalu, mniej korzystna, albo nawet na dalszą metę bardzo mało korzystna, ale narzucona koniecznością sytuacji, to fakt, że teraz Sowiety grają pierwszą rolę w Turcji, która niejednokrotnie jest zmuszona do niezbyt miłych i przyjemnych ustępstw na rzecz swego północnego sąsiada. My powiedzielibyśmy, że Turcja „wpadła z deszczu pod rynek“, ale ona sama zapewnia, że w tej nowej sytuacji czuje się bardzo dobrze.

Wskazuje się przytem w Turcji, że bez pomocy moskiewskich, czy leningradzkich trustów rozwijający się z dnia na dzień przemysł turecki nie mógłby być w żadnym wypadku doprowadzony do stanu obecnego. Sowiety dały republice tureckiej na długoletni kredyt najnowsze maszyny i aparaty, co więcej — dały jej doświadczenie przemysłowe, nabyte w wielkim przemyśle sowieckim.

Oczywiście Turcja usiłowała znaleźć jakąś przeciwwagę wpływów Rosji Sowieckiej. Poczukiwania przeciwuagi politycznej całkowicie zawiody. Nieco lepiej udało się to w dziedzinie uprzemysłowienia kraju, mianowicie dzięki współpracy fachowców i naukowców z zachodnimi państwami, w szczególności z Niemcami i Szwecją.

Wątpliwe jednak, czy ta przeciwwaga wystarczy. Kontrahent turecki jest wprawdzie zadowolony i myśli, że „wygrał“. Ale kontrahent sowiecki jest jeszcze bardziej zadowolony, wiedząc, że napewno wygrał. Chorągiew republiki sowieckiej (półksiężyc z gwiazdą) jest przysłonięta olbrzymim cieniem chorągwi z sierpem i młotem.

## Czesi mszczą się na kobietach i dzieciach

MOR. OSTRAWA. — W Frydku aresztowała żandarmerja czeska żonę urzędnika Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego p. Rzymana i jego 10-letniego synka i pod silną eskortą odprowadziła do więzienia w Mor. Ostrawie. Tamtejszy konsulat RP. zainterwenjował natychmiast, ale dopiero po długich zachodach ustalono, że dziecko umieszczono w przytulku dla włóczęgów i

bezdomnych. (!) Wydobyto stamtąd chłopca i odwieziono do Katowic. Powodem oczywistym powyższego barbarzyńskiego kroku czeskiego jest nienałość, z jaką już niejednokrotnie zdradziła się prasa czeska w stosunku do p. Rzymana, który był, jak wiadomo, głównym mówcą w czasie manifestacji cieszyńskiej w 15-lecie rozdarcia Śląska Cieszyńskiego.

## Mussolini o konieczności protektoratu włoskiego nad Abisynją

PARYŻ. — „Paris Soir“ ogłasza wywiad u Mussoliniego.

Mussolini oświadczył, że traktat w Ucciali z r. 1889 faktycznie przyznaje Włochom prawo równoznaczne z protektorem nad Abisynją. Włochy nie były w możności doprowadzenia pokojowymi środkami do respektowania tego prawa. M. in. w r. 1913 znaczne siły Abisynji zostały skoncentrowane na granicy Erytrei, co zmusiło Włochy do pozostawienia w Afryce części sił kolonialnych, które mogły być użyte na froncie europejskim. Ustrój faszystowski nie stworzył problemu włosko-abisyńskiego, lecz rozwój ducha kolonialnego w narodzie włoskim przekonał Włochy o konieczności szukania rozwiązania tego problemu.

Niemniej faszyzm prowadził w dalszym ciągu wobec Abisynji politykę pokojową, dzięki czemu doszło do zawarcia paktu przyjaźni w r. 1928. Nie można więc pomawiać Włochy, iż spowodował upadek polityki przyjaznej współpracy z Abisynją.

Mussolini wyraził następnie obawę, że część angielskiej opinii publicznej nie zdaje sobie dostatecznie sprawy z głębi przyczyn, które skłaniają Włochy do poszukiwania ostatecznego rozwiązania problemu abisyńskiego. Należy się jednak spodziewać, że pewnego dnia większość narodu angielskiego zda sobie sprawę z tego, że obecna akcja Włoch nie jest podyktowana ani przez zamiary imperialistyczne, ani przez chęć łatwych sukcesów militarnych, lecz wynika jedynie z konieczności ekspansji

i zapewnienia bezpieczeństwa, któremi to względami zawsze kierowała się polityka brytyjska. Interesy Japonii w Afryce wschodniej są jedynie natury handlowej i gospodarczej, dlatego Tokio nie ma tem nie straci, a może tylko zyskać na otwarciu rynku abisyńskiego dla handlu światowego.

Zapytany czy wierzy w możliwość pokojowego rozwiązania kwestji abisyńskiej, Mussolini odpowiedział co następuje:

„Kwestja abisyńska mogłaby być rozwiązana w sposób pokojowy, gdyby ci, którzy kierują obecnie tym narodem, porzucili złudne nadzieje na możliwość oporu i przestali wierzyć w przypuszczalne poparcie innych narodów, dochodząc do przekonania, że prawdziwym interesem Abisynji byłoby przyjęcie opieki Włoch“.

W odpowiedzi na pytanie czy Liga Narodów może znaleźć rozwiązanie tej kwestji i czy w razie jeśli nie znajdzie zadawalającego Włoch rozwiązania, oznaczać to będzie koniec Ligi Narodów, jako instrumentu pokoju, Mussolini odpowiedział co następuje:

„Nie wierzę, aby mogło przyjść z Genuwy realne i radykalne rozwiązanie kwestji abisyńskiej. Inne zagadnienia podobne do abisyńskiego, jak np. kwestja Mandżurji, nie mogły bowiem tam być rozwiązane“.

Mussolini podkreślił, że cały naród włoski jest gotów ponieść ofiarę dla zrealizowania celów faszystowskich w Abisynji.

## Abisynja przestaje ufać w skuteczność działania Ligi Narodów

### Pesymizm w Addis-Abebie

LONDYN. — Agencja Reutersa donosi z Addis-Abeby:

W stolicy Abisynji panuje nastroj pesymistyczny. Czujemy — oświadczył przedstawicielowi Agencji Reutersa wysoki dostojnik abisyński — że każdy dzień, który mija bez oświadczenia Włoch, iż nie uciekną się do siły, pozwala Włochom na lepsze przygotowanie ofensywy. Przyjęliśmy lojalnie propozycje Ligi Narodów, lecz zaczynamy sobie zadawać pytanie, czy skuteczność działania Ligi jest tak doniosła, jak się o tem mówi.

Decyzje Rady Ligi Narodów ogłoszono w Addis-Abebie popołudniu. Zwracają tu uwagę, że podczas odroczenia sprawy na miesiąc Włochy mogą przyspieszyć przygotowania w Somali i Erytrei, podczas gdy Abisynja będzie bezradna wobec embargo na broń i amunicję. Komunikat urzędowy abisyński, ogłoszony wieczorem oświadcza, że żadna decyzja arbitra nie będzie mogła pominąć faktu, iż mapy włoskie wskazywały, że Ual-Ual znajduje się na terytorjum Abisynji i że memorandum włoskie mówi o objęciu tej okolicy w posiadanie przez wojska włoskie. Rezolucja w części zapowiadająca rozpatrzenie całości zażądała rząd abisyński, gdyż niczego więcej od 8 miesięcy Abisynja nie żąda.

### Tempo przygotowań wojennych nie słabnie

PARYŻ. — Korespondent rzymski „Paris Midi“ zwraca uwagę, że pomimo kompromisu genewskiego Włochy nie zwolniły rytmu przygotowań wojennych. Mussolini pragnie w ten sposób podkreślić swą niezależność w stosunku do Ligi Narodów, a zarazem mieć atut w rozmowach dyplomatycznych z Francją i Anglią.

Eksperti uważają, że do zaatakowania Abisynji potrzeba pół miliona żołnierzy. W obecnej chwili siły Włoch w Afryce wschodniej wynoszą tylko 75 tysięcy i 110 tysięcy tubylców. Ta liczba wojsk jest więc niewystarczająca. Do chwili rozpoczęcia operacji wojennych Mussolini zamierza jeszcze powziąć następujące zarządzenia: 1) powołać do szeregów resztę rocznika 1912 i z początkiem tygodnia kontynenty te otrzymają rozkaz wyjazdu do Afryki, przez co powiększy się liczba wojsk o 155 tysięcy, 2) powołać jako rezerwę rocznik 1910 i 1911, wskutek czego skoncentrowanych będzie we Włoszech około 400 tysięcy żołnierzy, 3) natchem wysłać do Afryki dwie nowe dywizje. W ten sposób w chwili, gdy Rada Ligi Narodów zbierze się ponownie celem rozstrzygnięcia sporu, będą miały Włochy w Afryce wschodniej 345 tysięcy wojsk z metropolji i 110 tysięcy

wojsk złożonych z tubylców. Mussolini zamierza pozatem wysłać szereg eskadr lotniczych.

RZYM. — Przygotowania wojenne Włoch są w pełnym toku. Z Salerno odpłynął okręt „Nazario Sauro“ z 1100 robotników. W Reggio di Calabria rozpoczęto lądować dywizję „Sila“ pod dowództwem gen. Bertini. Do Cervinara przybył dowódca dywizji „1 lutego“ gen. Teruzzi, celem dokonania inspekcji zmobilizowanych batalionów czynnych koszul. Do Teano przybyły pierwsze oddziały dywizji „23 października“, które skierowane zostaną niebawem do Afryki wschodniej.

### Masowy napływ ochotników

ADDIS-ABEBA. — Do ministerstwa spraw zagranicznych zgłaszają się tu codziennie setki ochotników z różnych krajów i różnych ras. Dotychczas wpłynęło 5000 zgłoszeń.

### Nieprawdziwe wiadomości o napadzie na misję katolicką

PARYŻ. — Agencja Hawasa donosi z Addis-Abeby, że abisyńskie koła katolickie i ministerstwo spraw zagranicznych zaprzeczają wiadomości podane przez prasę włoską, jakoby abisyńczycy mieli zaatakować francuską misję katolicką w Dubbo i znieważać kierownika misji msgr. Jarouseau. Wspomniane koła stwierdzają, iż msgr. Jarouseau mieszka w Abisynji od 57 lat i cieszy się wielkim poważaniem cesarza i ludności.

### Protest cudzoziemskich kupców

PARYŻ. — Agencja Hawasa donosi z Addis-Abeby, że najwybitniejsi kupcy z kolonii niemieckiej, arabskiej, ormiańskiej, greckiej, rosyjskiej, szwajcarskiej, tureckiej i portugalskiej podpisali protest przeciw oświadczeniu Mussoliniego, jakoby Abisynja w stosunku do przedstawicieli innych narodów rządzą się niesprawiedliwością i okrucieństwem. Podpisani stwierdzają, że Abisynja jest krajem chrześcijańskim i bardzo gościnnym dla cudzoziemców.

### 3 rodziny polskie pozostają w Addis-Abebie

ADDIS-ABEBA. — Policja została zreorganizowana na modłę wojskową i wcielona do garnizonu miejskiego.

Większa część cudzoziemców, zamieszkujących stale w Addis Abebie, w tem trzy rodziny polskie, pozostaje w miejscu. Do wszystkich prowincji delegowano inspektorów bezpieczeństwa publicznego. Inspektorzy ci będą zupełnie niezależni od namiestników.

### Zmniejszenie się liczby mieszkańców w Zagłębiu Ruhry

BERLIN. — W „Rhein-Westfäl. Zeitung“ ukazał się uwagi godny artykuł, poświęcony sprawie zmniejszenia się liczby mieszkańców miast w Zagłębiu Ruhry. Dane statystyczne — pisze dziennik — wskazują na zmniejszającą się stale liczbę ludności w okręgu przemysłowym. Na pierwszym miejscu pod tym względem znajduje się Zagłębie Ruhry, a z miast wysuwa się na czoło Gelsenkirchen, gdzie statystyka przewiduje na 1 maja 1936 r. zmniejszenie się ludności o 20 proc. w porównaniu z 1 maja 1935 r. Bochum traci 11.500, Duisburg-Hamborn 12.800, Dortmund 12.800, Essen 7.400. Zjawisko to, tłumaczy dziennik, spowodowane jest nędzą i bezrobociem. Masy uciekają z miast przemysłowych, szukając chleba i pracy w innych okręgach Rzeszy. Natomiast przypływ ludności jest zamknięty, gdyż Zagłębie Ruhry uznano urzędowo za „Obszar międzywyjątkowej“.

### Heilmuth v. Gerlach†

PARYŻ. — Zmarł w Paryżu w wieku lat 69 znany dziennikarz niemiecki Heilmuth von Gerlach, redaktor naczelny niemieckiego dziennika pacyfistycznego „Welt am Montag“. Z chwilą dojścia do władzy narodowych socjalistów Heilmuth von Gerlach wyemigrował do Francji, gdzie przebywał do ostatniej chwili.



## Rewizyta pancernika niemieckiego w Gdyni

GDYNIA. — Dnia 22 bm. przybywa z rewizytą do floty polskiej niemiecki pancernik „Koenigsberg“. Pobyty niemieckiego pancernika w Polsce potrwa trzy dni. Dnia 25 bm. odjeżdża on z powrotem do Kilonji.

Dnia 25 bm. przybywa do Gdyni wielki transatlantyczny statek francuski „Colombie“, na spotkanie którego przyjedzie do Gdyni ambasador Francji w Warszawie min. Noel. Na pokładzie „Colombii“ będzie wydany przez p. ambasadora bankiet dla zaproszonych gości.

## Tajemniczy napad na lokal młodzieży hitlerowskiej

BERLIN. — Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Solingen: Niewykrzyki sprawcy wtargnęli do lokalu młodzieży narodowo socjalistycznej, zniszczyli całe urządzenie lokalu, połamali stoły, krzesła i ławki, a nawet tablicę ku czci poległych. Na ścianach lokalu zostawiono różne napisy, a m. in.: „Zemsta jest nasza. Hufiec szturmowy“.

## Wyrok śmierci na b. posła komunistycznego

BERLIN. — Trybunał ludowy w Berlinie skazał byłego posła komunistycznego do Reichstagu Alberta Kaysera na śmierć. Kayser był jednym z czołowych działaczy komunistycznych w Niemczech i do końca stycznia br. usiłował jako wysłannik Centralnego Komitetu komunistycznego organizować w Niemczech środkowych nielegalne związki komunistyczne. Wkrótce po objęciu władzy przez narodowych socjalistów Kayser internowany został w obozie koncentracyjnym, skąd wypuszczono go pod warunkiem, iż nie będzie dalej pracował dla organizacji komunistycznych.

Dwóch innych oskarżonych w tej sprawie skazano na 15 lat ciężkiego więzienia, a 2-ch na 12 lat ciężkiego więzienia.

## Kościół ewangelicki w Niemczech również podporządkowany min. Kerlowi

BERLIN. — Podano do wiadomości, że również sprawy kościoła ewangelickiego, które dotychczas podlegały min. spraw wewnętrznych, rozstrzygane od teraz będą przez ministra Kerla, który stanął na czele specjalnej komisji dla spraw kościoła ewangelickiego.

## Za szanowanie rasy

BERLIN. — Z Lignicy na Śląsku donoszą o aresztowaniu żydów oraz 8 dziewcząt niemieckich.

Ze Zgorzeli donoszą o aresztowaniu 4-ch żydów oraz 4 dziewcząt niemieckich.

Wszyscy aresztowani mają być przewiezieni do obozów koncentracyjnych. Aresztowania nastąpiły za „szanowanie rasy“.

## Procesy przeciw b. członków socjalistycznej partii

BERLIN. — Hanzeatycki Senat karny w Bremie rozpoczął szereg procesów przeciwko 88 b. członkom socjalistycznej partii niemieckiej oraz Reichsbanneru. Oskarżenia stoją pod zarzutem usiłowań nielegalnego nawiązania łączności wśród b. członków Reichsbanneru i wskrzeszenia tej organizacji. Równocześnie przed Trybunałem Rzeszy w Lipsku odpowiada pod podobnym zarzutem 6 b. niemieckich socj. demokratów. Pięciu oskarżonych stanęło przed sądem w Hamburgu. Skazani oni zostali na 12 do 21 miesięcy więzienia za przewóz bibuły propagandowej oraz rozpowszechnianie książek, które pod symulowanymi tytułami propagowały teorie socjalistyczne.

## Przeciw wyznaniowej polityce

BERLIN. — Na zjeździe okręgowym partii narodowo-socjalistycznej w

## Czesi niszczą konsekwentnie prasę polską

MOR. OSTRAWA. — Dyrekcja policji w Mor. Ostrawie odmówiła zezwolenia na wydawanie nowego polskiego pisma na Śląsku n/Olzą, a mianowicie „Wiadomości Codziennych“, które mia-

ły wychodzić w Frysztacie. Jako jeden z motywów odmowy dyrekcja policji podała fakt, iż nowe pismo miało się ukazywać codziennie, podobnie jak „Dziennik Polski“.

## Proces beatyfikacyjny Marji Teresy Ledóchowskiej

WARSZAWA. — Niema zapewne w Polsce nikogo, kto by nie słyszał o rodaczce naszej, słynącej z cnót i wielkiej pomocy, jaką niosła Misjom Afrykańskim, założycielce Sodalicji św. Piotra Klawera, Marji Teresie Ledóchowskiej, zmarłej w Rzymie w opinii świętości dnia 6 lipca 1922 r.

Wieści o licznych łaskach a nawet cudownych uleczeniach, przypisywanych wstawiennictwu tej Czcigodnej Służebnicy Bożej sprawiły, że podjęty

został proces o jej beatyfikację. Studja wstępne procesu, tj. procesy informacyjne w diecezjach Albano, Rzymie i Salzburgu zostały ukończone. Ukończony został również proces „de non culta“. Pozostaje jednak jeszcze długa droga do przebycia, ponieważ Kościół św. musi poddać badaniu wszystkie pisma Czcigodnej Służebnicy Bożej. Pisma te są bardzo liczne i w różnych językach.

## Harmonia anglo-francuska przywrócona

PARYŻ. — „Le Matin“ podkreśla ogólne zadowolenie, z jakim w kołach brytyjskich przyjęto wiadomość o pełnej zaufania współpracy premiera Laval'a i min. Edena w Genewie. W kołach londyńskich nie wahają się twierdzić, że harmonia angielsko-francuska zakłócona przez pakt morski, podpisany w czerwcu pomiędzy Londynem a Berlinem, obecnie została zupełnie przywrócona.

Porozumienie ścisłe pomiędzy rządami paryskim i londyńskim stanowi jak najpoważniejszy czynnik pokoju i zmusza do milczenia zwolenników odosobnienia politycznego, dyplomatycznego czy też gospodarczego.

„Petit Parisien“ omawiając wrażenia i reakcje, z jaką we Włoszech spotkały się prace sesji Rady Ligi, twierdzi, że pomimo osiągnięcia pomyślnych rezultatów sprzeczność stanowiska Anglii i Włoch nie została usunięta.

## We Francji o kongresie Kominternu

PARYŻ. — W artykule p. t. „Moskwa zajmuje się zanadto naszymi sprawami“ „La Republique“ zwraca uwagę na znaczenie ostatnich obrad Kominternu. Dziennik twierdzi, że w praktyce Komintern kierowany jest przez ZSRR, i służy interesom tego państwa. Chodzi przede wszystkim o uzyskanie kredytów, a następnie sojusz mogących dać oparcie w razie konfliktu z Niemcami. Dlatego dojsie do władzy we Francji wielkiej partii robotniczej, socjalistycznej i komunistycznej leżałoby w interesie Sowietów. W dalszym ciągu dziennik podkreśla, że wobec rozwoju we Francji ruchu, kierowanego przez Mo-

skwę, czas już, aby premier Laval rozpoczął próbę nawiązania kontaktu z Berlinem. Francja powinna uczynić to, o czym mówiono w Anglii. Należy tego dokonać po uprzednim poinformowaniu Londynu i Rzymu oraz przy utrzymaniu węzłów łączących Francję z Sowietami i Małą Ententą. Premier Laval ma w tej negocjacji do wygrania świetną kartę, która może mu dopomóc do zwycięstwa wewnątrz, a mianowicie jasne oświadczenie, że Francja zarówno mieszczańska, robotnicza jak socjalistyczna nie chce być rządzona przez zagranicę.

## Boją się czy Francja nie zerwie paktu z Z. S. R. R.

MOSKWA. — W referacie, wygłoszonym na kongresie kominternu na temat walki z faszyzmem, bohater procesu lipskiego Dymitrow złożył znamienne oświadczenie, iż naczelnym zadaniem proletariatu we Francji jest „nie dopuszczenie do zerwania paktu wzajemnej pomocy pomiędzy Francją

i ZSRR przez reakcyjne koła francuskie.

Jak słyhać, wątpliwości co do ratyfikacji traktatu przez Francję miały wpłynąć na przyspieszenie kongresu kominternu, którego zwołanie projektowano ostatnio na koniec sierpnia.

Kilonji minister Frank wystąpił z przemówieniem, w którym oświadczył m. in.: „Zadaniem naszym jest doprowadzić do tego, by państwo niemieckie po wszystkie czasy było rzeczą wyłącznie narodu niemieckiego, a nie tego lub owego wyznania. Chrześcijaństwo nigdy nie posiadało w Niemczech tyle swobody, jak dziś — mówił minister — musimy jednak ostro wystąpić przeciw usiłowaniu niektórych kół, które chciałyby narzucić Niemcom 30-letnią wojnę z nienawiści wyznaniowej. Walka, prowadzona przeciwko Niemcom, jest zaw-

sze ta sama. Prowadzi ją dzisiaj międzynarodowe żydostwo oraz międzynarodowi jezuici.“

BERLIN. — Jak donoszą z Monasteru, aresztowano w miejscowości Werne 8 członków rodziny Kolpinga. 9-ta osoba tego stowarzyszenia uciekła do Holandji. Aresztowani stoją pod zarzutem kolportowania ulotek przeciw wyrokowi w sprawach dewizowych. Wszyscy oskarżeni, jak głosi komunikat, przyznali się do winy.

BERLIN. — Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Kilonji: W prze-

mówieniu na zjeździe prawników niemieckich narodowych socjalistów minister Sprawiedliwości dr. Frank m. in. oświadczył: Gdy tu lub ówdzie mówi się, że katolicy są prześladowani i że w Niemczech panuje okropny nastrój; można na to odpowiedzieć: kto wyznaje jakąkolwiek wiarę, nie powinien jej utracić; nigdy nie ograniczimy w Niemczech praw gmin wyznaniowych, ale nigdy nie ścieramy panowania duchowieństwa w Niemczech. Wobec wrogów naszych zachowamy się tak, jak zachować się należy w stosunku do żmij, to jest zdepczemy ich.

## Strasser będzie wydany z Grecji

BERLIN. — Jak donoszą z Aten, aresztowano tam Ottona Strassera celem wysiedlenia go z Grecji, gdzie zamierzał spędzić wakacje.

Otto Strasser jest przywódcą t. zw. czarnej lewicy narodowo socjalistycznej, która w końcu 1932 r. spowodowała rozłam w partii. Otto Strasser uciekł do Pragi, skąd kierował nadal swoim „czarnym frontem“.

## Wojskowy samolot sowiecki wylądował w Finlandji

HELSINGFORS. — W pobliżu zagranicznej miejscowości Rajajoki wylądował sowiecki samolot wojskowy, który krążył przez pewien czas nad terytorjum fińskim i był ostrzeliwany przez fińską straż graniczną. W sprawie tej władze fińskie prowadzą dochodzenia.

## Burzliwe demonstracje komunistów w Haifie

PARYŻ. — Z Jerozolimy donoszą, że w Haifie miały miejsce burzliwe manifestacje komunistyczne. Policja z trudem przywróciła porządek. Są ranni. Aresztowano kilkaset osób. Również w Jerozolimie doszło do krwawych zaburzeń. Hasłem do rewolty był strajk głodowy 40 więźniów politycznych w Jerozolimie.

## Zaniechanie akcji antyrelijnej wśród ludności polskiej w Sowiełach?

MOSKWA. — „Trybuna Radziecka“ donosi, że w okręgu żytomirskim wśród ludności polskiej cieszą się wielką popularnością wszelkie rodzaje katolickich organizacji religijnych, jak koła różańcowe itp. Mają one wielkie uznanie nawet wśród młodzieży. Uczniowie szkół średnich, a nawet t. zw. „pionierzy“ chodzą do spowiedzi i noszą święte obrazki. Żytomirscy mieszkańcy i komsomolcy oraz ich rodziny wykonywują praktyki religijne. W samym Żytomierzu obecnie odnowiono gruntownie kościół. „Trybuna Radziecka“ sądzi na podstawie powyższego, że władze zaniechały akcji antyrelijnej wśród mniejszości polskiej.

## Napad chińczyków na policję japońską

TOKIO. — Tutejsze koła wojskowe przywiązują wielkie znaczenie do incydentu, jaki się wydarzył w strefie zdemilitaryzowanej w Chinach północnych. Jak zapewniają źródła japońskie, 4 chińczyków zamordowało szefa policji japońskiej w Luan-Czou i zraniło śmiertelnie japońskiego policjanta. Trzech morderców aresztowano, a czwartemu udało się uciec. Stwierdzono, że są oni członkami stowarzyszenia „Niebieskich koszul“. Japońskie władze wojskowe wystosowały do władz chińskich energiczny protest.

## Brazylja zawiesza spłatę długów zagranicznych

RIO DE JANEIRO. — Prasa donosi, że rząd brazylijski zamierza zawiesić tymczasowo spłatę długów zagranicznych i ograniczyć import towarów.

**Wyjazd pierwszego świeckiego polskiego pomocnika misyjnego do Indji**

KRAKÓW. — Ostatni zeszyt „Misyj Katolickich“ (Kraków, lipiec - sierpień 1935) przynosi wiadomość o wyjeździe pierwszego polskiego świeckiego pomocnika misyjnego do Indji Angielskich. Jest nim p. Edwin Góra, mgr. filozofii, członek Akademickiego Koła Misjologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. P. mgr. Góra obejmuje stanowisko profesora fizyki w misyjnym gimnazjum (high school) oo. Jezuitów w Calicut.

Odjeżdżającego na placówkę misyjną p. Górze żegnali: ks. red. Krzyszkowski T. J., ks. moderator Moskała, delegacje Akadem. Kół Misjologicznych, i delegacje Sekcji Misyjnej Nauczycielek. Koszta podróży pokryły prawie w całości Sodalicje Marjańskie.

**Złodzieje skradli... pomnik**

MOR. OSTRAWA. — „Morgenzeitung“ donosi, iż w miejscowości Hradec Kralove, nieznanymi sprawcy skradli pomnik, wystawiony ku uczczeniu poległych w bitwie w roku 1866. W ciągu nocy rozebrano okazałych rozmiarów pomnik i wywieziono na samochodzie ciężarowym. Sprawcy zginęli bez śladu.

**Dwie groźne katastrofy kolejowe**

PARYŻ. — W Wogezach wydarzyła się poważna katastrofa kolejowa. Na dworcu Newchateau najechał pociąg z Epinal na stojący na torze przepelniony pociąg osobowy. Około 30 osób odniosło rany, 8 w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala.

Drugi wypadek zdarzył się na dworcu Culoz, gdzie pociąg pośpieszny Paryż-Rzym zderzył się z pociągiem towarowym. Jakkolwiek kilka wagonów zostało poważnie uszkodzonych, nikt z pasażerów nie został poszkodowany.

**Minister przemysłnikiem**

Z Tirany donoszą: Król Albanii, Achmed Zogu, kazał zaarrestować swego ministra robót publicznych Atim Sarokezi, oskarżając go o uprawianie przemysłnictwa.

W Albanii fabrykacja bibulek papierosowych jest monopolem państwowym. W ostatnich czasach zauważono, że dochody z tego monopolu znacznie zmalały. Wdrożone dochodzenie wyjaśniło, że bibulki do robienia papierosów sprowadzano w wielkich ilościach do Albanii z Austrii i że duże zapasy tego artykułu znajdowały się właśnie w domu ministra robót publicznych. Sam minister Sarokezi stał na czele bandy przemysłników.

**Śmierć alpinistów na Kaukazie**

MOSKWA. — Na Kaukazie w pobliżu szczytu Dychian zginął znany moskiewski alpinista, malarz Aleksander Malejnon, a w pobliżu szczytu Urzba lawina zasypała ukraińskiego kompozytora Koljadę. Trzy osoby, towarzyszące Koljadzie, zostały ranne. Na wiadomość o katastrofie została wysłana z najbliższej miejscowości ratunkowa ekspedycja wojskowa.

**Strasliwe odkrycie w palarni opium w Sewilli**

MADRYT. — W wyniku rewizji, przeprowadzonej w willi bogatego kupca arabskiego Ibrahama Sumala w Sewilli znalazła policja w piwnicy 40-letniego mężczyzny zakutego w kajdany. Uwięzionym okazał się francuski obywatel Francois Bataignol, który przed 7 tygodniami zaginął bez wieści. Lekarze stwierdzili, że wskutek nadmiernego użycia opium dostał on pomieszania zmysłów.

W willi kupca arabskiego znajdowała się jaskinia palaczy opium, odwiedzana głównie przez cudzoziemców. Kupiec arabski zeznał na policji, że zatrzymał Bataignola w swej willi z obawy, aby ten po jej opuszczeniu nie sprowadził mu przedstawicieli władz.

W czasie dalszej rewizji znaleziono w ogrodzie willi szkielety trzech mężczyzn, których czaszki wykazywały ślady kul rewolwerowych.

Sledztwo w tej sensacyjnej aferze toczy się w dalszym ciągu.

**SPORT**

**Polki i niemki przed ciekawą walką**

Po niedzielnych lekkoatletycznych mistrzostwach Niemiec Związek wyłonił ostateczny skład kobiecej reprezentacji Rzeszy na mecz z Polską.

Reprezentacyjny zespół Polski znajduje się w formie słabej. Mecz jak wiadomo, odbędzie się 25 b. m. w Dreźnie, od spotkania dzieli nas zaledwie 18 dni. Nadzieje swe znów będziemy więc musieli opierać na jednej — dwóch zawodniczkach.

Niemki wystąpić mają w składzie: 100 m. — Krauss i Dollinger, 200 m. — Bauschulte i Albus, 80 m. — przez płotki — Steuer i Elge, skok wzwyż — Krauss i Scheibe, rzut dyskiem — Mauermayer i Krauss, rzut oszczepem — Kreuger i Fleischer, rzut kulą —

Mauermayer i Fleischer, skok wdal — Bauschulte i Goepfner, sztafeta 60—75—100—200 metrów, Albus Bauschulte, Krauss i Dollinger.

Próby siły dały niemki na onegdajszych zawodach, na których Krauss i Dollinger miały po 11,8 na setkę, Boltman i Kreuger 42,62 i 41,72 w oszczepie, Mauermayer 44 m. 63 sm. w dysku oraz trzy panie po 153 cm. w skoku wzwyż.

Jesteśmy w świetle tych „astronomicznych“ nieledwie cyfr bardzo „ciemni“ — kto wie czy należałoby raczej „dwa razy pomyśleć“ zanim zderydowało się inaugurować sezon międzynarodowy tem właśnie spotkaniem.

**Kucharski i Sznajder jadą zagranicę**

Kucharski i Sznajder startować będą w dn. 10 i 11 bm. na międzynarodowych zawodach w Amsterdamie, pierwszy — na 800 mtr., drugi — w tytce.

Pozatem Kucharski startować będzie 8 bm. na zawodach międzynarodowych w Malmö.

**Mecz Polska -- Niemcy w Warszawie**

W wyniku konferencji, jaką odbyły w niedzielę władze WOZB z prezesem PZB. p. Kuczykiem, ustalono, że mecz

bokserki Polska — Niemcy odbędzie się w dniu 1 września br. na stadionie Wojska Polskiego.

**Lekkoatletyczne mistrzostwa Niemiec**

BERLIN. — W sobotę i niedzielę odbyły się w Berlinie lekkoatletyczne mistrzostwa Niemiec, na których padły następujące wyniki:

100 m — Borchmayer 10.5 sek.  
3000 m z przeszkodami — Heyn 9:42.2 sek.  
Skok wdal — Leichum 773 cm., rekord Niemiec.  
Tyczka — Müller 400 cm.  
Kula — Wöllke 15.33 mtr.  
10.000 m — Haag 31:41.8 sek.  
50 km chód — Hännel 5:02:19.4 s.  
Dysk pań — Mauermayer 44.63 m.  
Wzwyż pań — Kaun 153 cm.  
Dziesięciobój — Huber 3793 pkt.  
Oszczep pań — Goldmann 42.35 m.

80 m płotki pań — Steuer 12.2 s.  
100 m pań — Krauss 11.8 sek., rekord Niemiec.  
800 m panów — 1:54.4 sek.  
1500 m — Schaunburg 3:54.8 s.  
400 m — Haman 49.2 sek.  
Trójskok — Drechsel 14.99 pkt.  
Dysk — Lampert 48.65 mtr.  
Wzwyż — Weinkötz 193 cm.  
Oszczep — Weimann 69.09 mtr.  
110 m płotki — Wegner 14.8 sek.  
200 m — Neckermann 21.6 sek.  
400 m płotki — Scheele 54.1 sek.  
W niedzielę zawodom przyglądało się ponad 30.000 widzów.  
5.000 m — Syring 15:07.2 sek.  
Maraton — Brauch 2:39:20 sek.

**Japoński student -- rekordzistą świata**

TOKIO. — Japoński student Hiroshi Negram ustanowił nowy rekord świata w pływaniu na 400 m. stylem dowolnym, uzyskując wynik 4:48,8 sek. Rekord ten padł na zawodach ja-

pońsko-amerykańskich, na których Amerykanin Masanori ustanowił nowy rekord Stanów Zjednoczonych na 100 m. wynikiem 57,8 sek.

**Lovelock przegrywa**

LONDYN. — Na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Glasgow, które zostały rozegrane wobec 50 000 widzów, Lovelock stoczył pojedynek na 1 milę z Anglikiem Woodersonem, przegrywając o 2,9 sek. Zwycięzca Wooderson uzyskał świetny czas 4:12,7 sek., podczas gdy Lovelock miał 4:15,6 sek.

Na tych zawodach Sweeney przebiegł 120 jardów w czasie 11,6 sek.

**Niemcy - Holandia w piłce wodnej**

HELSINGFORS. — W zawodach lekkoatletycznych w Helsingforsie w biegu na 1500 m. pierwsze miejsce zajął Iso Hollo w czasie 3:56,2.

**Isb Hollo zwycięża na 1.500 m.**

AMSTERDAM. — W międzypaństwowym meczu piłki wodnej reprezentacja Niemiec pokonała reprezentację Holandji w stosunku 3:2.

**Pożar parowca angielskiego**

LONDYN. — Na parowcu brytyjskim „Ega“, który wypłynął z Southampton z 350 pasażerami do Jersey, w drodze z Jersey do Saint Malo wybuchł pożar. Na pokładzie była już tylko załoga, gdyż pasażerowie wysiedli na ląd w Jersey. Załoga uratowała się w Szalupach.

Parowiec spłonął doszczętnie. Powody pożaru nieznane.

**Tajfun nad Filipinach**

MANILA. — Tajfun nawiedził ponownie wyspy Filipińskie. Na wyspie Luzon huragan wyrządził wielkie szkody. Komunikacja jest przerwana. Liczne miasta zostały odcięte. Liczba ofiar katastrofy jeszcze jest nieznana. W mieście Cebu spłonęło 300 domów. Kilka tysięcy mieszkańców pozostało bez dachu nad głową.

**Samosąd**

SAN FRANCISCO. — Więzień, oskarżony o zabójstwo naczelnika policji

w Dunsuir (Kalifornia) porwany został z więzienia przez tłum, który powiesił go na sąsiednim drzewie.

**Kronika berlińska**

KALENDARZ.  
Czwartek, dn. 8-go sierpnia 1935  
Cyrjaka.

**Stynny berliński „Bobby“ nie żyje**

Goryl należy do tych nielicznych zwierząt, których nie udało się przez nawet krótki czas utrzymać w niewoli. Zazwyczaj po kilku tygodniach ginęły. Jedynym na całym świecie egzemplarzem, żyjącym w niewoli był „Bobby“, w berlińskim Zoologu. Siedem lat temu pewien podróżnik niemiecki schwytał młode gorylątko, po uprzednim naturalnie zabicu jego matki. Gorylek wazył wówczas 30 funtów. — Po przywiezieniu do Berlina umieszczono go w tamtejszym ogrodzie zoologicznym, stwarzając mu warunki życia, odpowia-

dające krajom tropikalnym. „Bobby“ go nazwano — rozwijał się zupełnie normalnie, przyzwyczał się do nowych warunków w niewoli. Żył jednak jak na goryla, bardzo krótko, albowiem tylko 7 lat, będąc przez cały ten czas ulubieńcem Berlińczyków. — Zakończył życie na skutek zapalenia płuc. Po śmierci zważono go. Wazył 5 centnarów.

**Podróż na osi pociągu**

BERLIN. — Policja kolejowa przylapała na dworcu Berlin-Grunewald dwóch 15-letnich chłopców, którzy na siebie zwrócili uwagę swym dziwnym zachowaniem się. Jak się okazało, obaj, nie władając językiem niemieckim i nie posiadając żadnych papierów, przybyli do Berlina z Warszawy pociągiem pospiesznym, jadąc część drogi na dachu wagonu, część zaś na osi pod wagonem. W chwili, gdy wstąpił zbrudzony ze swych kryjówek, zostali zatrzymani przez kolejarzy, a następnie aresztowani i odstawieni do sądu. Po odsiedzeniu kary młodoci „podróżnicy“ polscy odesłani będą z powrotem do Polski. Zeznali oni, iż pochodzą z pewnej wsi pod Warszawą.

**Nieszczęśliwy wypadek autobusu**

W dzielnicy Marienfelde autobus linii 32 uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Skutkiem pęknięcia opony przedniego koła, autobus najechał na chodnik a potem wpadł na drzewo. Autobus uległ rozbiciu. Z pasażerów 6 odniosła rany.

**Śmiertelny wypadek na szosie**

W miejscowości Schkeudnitz pod Berlinem zderzyły się na głównej szosie dwa samochody. Kierowca jednego samochodu zabił się na miejscu. Poza to pięć dalszych osób zostało rannych. Przyczyny nieszczęśliwego wypadku do tychczas nie wyjaśniono.

**Chciał się otruć gazem**

Na Recklingerstrasse w północnej dzielnicy Berlina około 30-letni mężczyzna usiłował otruć się gazem świetlnym. Mieszkańcy domu jednak na czas zauważyli dziwny zapach gazu i zaalarmowali pogotowie, które natychmiast wszczęło akcję ratunkową z wynikiem pomyślnym.

**Kalendarz zebrań  
Zw. Polaków i towarzyszt**

Dnia 8-go sierpnia:

Polski Robotn. Klub Sportowy w Borna urządza o godz. 15-ej z okazji 2-letniego istnienia klubu „Dzień Sportu“.

Dnia 10-go sierpnia:

Zw. Pol. w Niemcz., Oddz. Charlottenburg. — Zebranie odbędzie się o godz. 20-tej w lokalu p. Zbikowskiej przy Kirchstr. 23.

Tow. Szkolne „Oświata“ Filja V Bln. Moabit. — Zebranie odbędzie się o godz. 20-tej przy Alt-Moabit 73.

Tow. Szkolne „Oświata“ Filja I. Berlin. Zebranie odbędzie się o godz. 20.30 w Domu Polskim przy Dresdenerstrasse 52.

Dnia 11-go sierpnia.

Tow. Polek z Niederwálki w Berlinie. Zebranie odbędzie się o godz. 20 w Domu Polskim przy Dresdenerstrasse 52.

Dnia 12 sierpnia 1935.

Zw. Pol. w Niemcz. Oddział Schöneberg. Zebranie odbędzie się o godzinie 20-ej w lokalu p. Juergens przy Barbarossastr. 5a. — Referat.

Dnia 14-go sierpnia.

Tow. Szkolne „Oświata“ Filja II. Berlin. Zebranie odbędzie się o godz. 20-tej w lokalu p. Sobańskiego przy Proskauerstr. 29.

Dnia 15-go sierpnia.

Związek Tow. Polskich w Berlinie. — Zebranie odbędzie się o godz. 20 w Domu Polskim. Przy Dresdenerstrasse 52.

Nakładem, Dziennika Berlińskiego. Buchdruck-u. Zeitungsverlag G. m. b. H. w Berlinie. — Odpowiedzialny za redakcję: Stefan Dziamski Berlin SO 36 Lübbenerstr. 50 — DA. VI 1093 Druk — Sztandar Polski G. m. b. H. w Herne



# Ognisko domowe największym dziełem kobiety

Rząd nowego państwa tureckiego, którego jednym z pierwszych czynów było wprowadzenie równouprawnienia kobiet drogą dekretu — chociaż się to mogło wydawać aż szaleństwem w owym kraju, gdzie kobiety były prawie niewolnicami — wydał teraz dla Międzynarodowej Ligi Kobiet markę z portretem Selmy Lagerlöf.

Dlaczego właśnie Selmy Lagerlöf? Czy wielka ta szwedzka powieściopisarka, laureatka nagrody Nobla była kiedykolwiek specjalnie czynna bojownicza o prawa kobiet? Nie, podobnie jak ona nie była Maria Skłodowska-Curie, chociaż jedna i druga przez dzieło swego życia przysłużyły się napewno sprawie kobiecej więcej od najwłaściwszych jej agitatorek.

Maria Curie-Skłodowska nie zabierała nawet nigdy specjalnie głosu w sprawie równouprawnienia. Selma Lagerlöf pisała i mówiła od czasu do czasu na ten temat, jeśli ją o to proszono. Było to jeszcze przed laty dwudziestu pięciu. Poraz pierwszy wówczas zwrócono się do niej z prośbą o takie przemówienie. Narazie zdawało się jej to — jak sama później wspominała — czemś bardzo łatwym. Argumentów było napozór tyle i tak nieodpornie przekonujących. Po bliższym jednak zastanowieniu się, kiedy w ciszy swego gabinetu układała tekst swej mowy, zdanie okazało się dużo trudniejszym. Powiedzieć, że kobiety przecież i tak już właściwie wywalczyły sobie równouprawnienie przez to, że tyle z nich pracuje narówni z mężczyznami, że tyle jest między nimi lekarek, adwokatów, urzędników, zajmujących odpowiedzialne stanowiska, że niejedna zdobyła sobie głośne imię w dziedzinie nauki i sztuki? Na to odpowiedź będzie zawsze ta sama: „owszem, istnieją takie kobiety, lecz są one wyjątkami z ogółu — podczas, gdy ogół mężczyzn pracuje w ten sposób i wszyscy oni są do takiej pracy zdolni”.

Wówczas zaczęła się Selma Lagerlöf zastanawiać nad tem, czy niema w dziejach ludzkości, w jej dorobku kulturalnym czegoś, co byłoby przedewszystkiem zasługą kobiet, co byłoby ich, wyłącznie, lub prawie wyłącznie ich dziełem?

— Aż oślnęła mnie wtedy ta myśl, że wizja — mówi o tem swoim przeżyciu wielka Szwedka. Tem dziełem, które ludzkość zawdzięcza kobiecie, jest tylko kobiecie czy przedewszystkiem kobiecie, jest ognisko rodzinne.

Możnaby powiedzieć w związku z tem, że w takim razie rola kobiet na świecie powinna się do tego ogniska domowego ograniczyć. Selma Lagerlöf odpowiedziała z owego niezaprzeczonego instynktu, inny, nieporównanie głębszy wniosek.

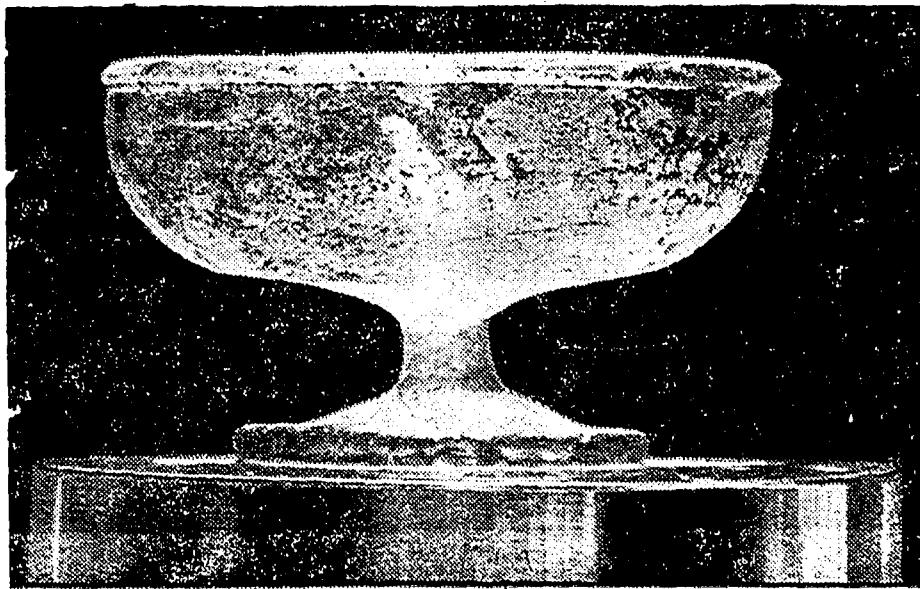
Co równorzędne w naszym życiu daje się zestawić z ogniskiem domowym? — odpowiedź nasunęła się pisarce jedna tylko: państwo.

Państwo, które jest dotychczas dziełem tylko mężczyzn. Czy istnieje idealne ognisko rodzinne? Istnieje, chociaż jest ich wprawdzie niewiele. Lecz czy jest choćby tylko jedno idealne państwo? Nie, takiego niema. Niema, bo do pracy nad niem nie dopuszczono kobiet.

To było, powtarzamy, przed dwudziestu pięciu laty. Sprawa kobieca posunęła się od tego czasu naprzód krokami, zdawałoby się milowemi, pomi-

mo to jednak wciąż jeszcze niema w rzeczywistości i praktyce owej harmonijnej współpracy mężczyzn i kobiet dla stworzenia wspólnego idealnego państwa.

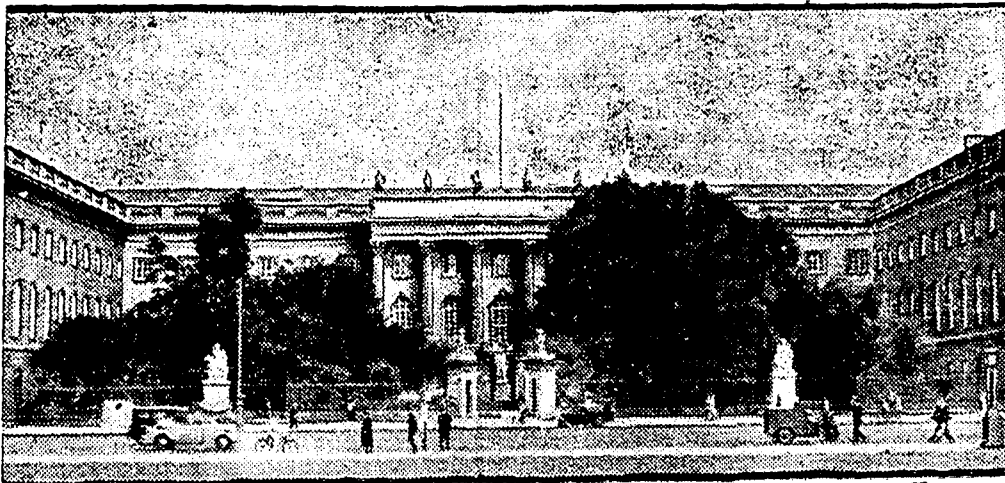
Dlatego też Selma Lagerlöf powtarza do dzisiaj ten dawny swój argument, który bynajmniej nie stracił na aktualności — i dlatego jej podobiznę umieszczono w Turcji na znaczkach dla Międzynarodowej Ligi Kobiet — właśnie jej podobiznę i właśnie w Turcji, która w chwili swego odrodzenia się uznała za pierwszą konieczność powołanie kobiety do pracy równorzędnej z pracą mężczyzny.



## Czy kielich z Ostatniej Wieczerzy?

Ekspedycja angielska znalazła w pewnej jaskini opodal jednego z pierwszych kościołów chrześcijańskich w dolinie Orontes między Antiochją a Hamath w Syrii powyższy kielich, o którym twierdzą, że kielicha tego Jezus Chrystus użył przy Ostatniej Wieczerzy. Kielich został przewieziony do Londynu, gdzie zostanie dokładnie zbadany przez naukowców.

(Matr. Weltbild)



## 125-lecie uniwersytetu berlińskiego

W dniu 3 bm. uniwersytet berliński, założony w r. 1810 przez króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III, obchodził uroczystość 125-go jubileuszu swego istnienia.

(Matr. Weltbild)

# Zagadkowe zgony

Melbourne. Od dłuższego czasu zwracała w Melbourne uwagę dziwnie częsta śmiertelność w rodzinie zmarłego przed 15 laty bogatego kopacza złota, nazwiskiem Smith.

Smith, znalazłszy bogate pokłady złota w Australii, szybko dorobił się majątku. Po jego śmierci zgłosiło się dwunastu sukcesorów do spadku, lecz ponieważ nie zostawił żadnego testamentu, majątek przeszedł na najbliższego krewnego.

Tu zaczyna się dramat.

Co kilka lat umiera po kolei każdy z nich — po śmierci poprzedniego spadkobiercy — dziedzic fortuny kopacza złota.

Ten dziwnie zagadkowy porządek pięciu zgonów zwrócił uwagę australijskiego detektywa-kryminologa, Holmera, który z iscie pochwały godną cierpliwością zaczął badać tę zagadkową sprawę.

Ekshumowane zwłoki przy oględzinach lekarskich nie wykazały żadnych objawów zatrucia, ani obrażeń cielesnych, mogących spowodować śmierć. Detektyw jednak nie dał za wygraną i poddał je badaniom promieniami Röntgena. Na zdjęciach podstawy czaszki dostrzeżono dopiero przyczynę tych tajemniczych zgonów. Była nią cienka igła, tkwiąca w małym mózdzku u wszystkich pięciu ofiar.

A więc ktoś — oczywiście zainteresowany osobiście w ich śmierci — musiał je w tak wyrafinowany sposób pomordować.

Detektyw, poddawszy obserwacji pozostałych sukcesorów, wpadł wreszcie na właściwy ślad. Okazało się

w przeprowadzaniu nowego śledztwa, iż z pomiędzy krewnych, którzy stale byli obecni przy każdorazowym wpadku śmierci chwilowego głównego spadkobiercy, zawsze znajdował się jedenasty z rzędu kandydat do spadku. Był nim rusznikarz z zawodu, cieszący się opinią poczciwego i porządnego człowieka.

Holmer skorzystał z chwili, kiedy wyjechał on na kilka dni z domu, i poddał mieszkanie dokładnej rewizji. W jednej ze skrytek szafki znalazł małą łutkę pistoletu pneumatycznego, specjalnie skonstruowanego do miotania igieł. Jego siła penetracyjna była zupełnie wystarczająca do przebicia podstawy czaszki i śmiertelnego porażenia mózdzku.

Aresztowany domniemany zabójca przyznał się do winy, podając na swe usprawiedliwienie, że bez przyspieszenia śmierci spadkobierców za długą musiałby czekać na otrzymanie fortuny po Smith'ie.

Oczekuje go wyrok śmierci.

# Tragiczna miłość ślepeca

Na rozprawie, która ostatnio odbyła się w Paryżu, wypełniła salę sądową bardzo mieszana publiczność. Obok pań, na których błyszczały kosztowne bransolety i kołczyki, siedziały na ławach publiczności „typy”, które lepiej wymiatać nocą na niezbyt oświetlonych ulicach, zwłaszcza w pewnych dzielnicach Paryża. Wszyscy przybyli tu, aby uczestniczyć w ostatnim akcie dziwnego wypadku kryminalnego, który rozstrzygał się przed jury paryskiego sądu karnego. Na ławie oskarżonych siedziała cała banda złodziei, włamywaczy i paserów. Na twarzach większości tych ludzi alkohol i nocne życie wyłobliły wyraźne ślady. Wszyscy oni byli objektem zainteresowania publiczności, ale główna osoba groteskowego dramatu był jeden tylko oskarżony, przedwcześnie osiwiały człowiek.

## Upadek

W pewnej chwili przewodniczący zawołał: „Marquis Dufresne-Thoyot”. Oskarżony podniósł się ciężko, przesu-

nał rękami po ławie oskarżonych i ruszył za woźnym do stołu sędziowskiego. Teraz dopiero zauważyła publiczność, że jest on zupełnie ślepy. — Głos jego brzmiał tak cicho, że było go zaledwie słychać w pierwszych rzędach.

Markiz Dufresne-Thoyot liczy 53 lata. Kiedyś należał do najlepszego towarzystwa. Wówczas przebywał stale w gronie pięknych i kapryśnych kobiet. Potem wszedł na pochylą drogę. Ruletka pochłonięła cały majątek, a kilka brzydkich afer z niepokrytymi czekami i znaczonemi kartami spowodowały, że rodzina wyrzekała się go całkowicie. Od tego czasu zaczął staczać się coraz niżej. Domem jego stały się spelunki dzielnicy portowej. Pewnego dnia wdał się w gwałtowną bójkę. Straszliwe uderzenie pozbawiło go przytomności, a gdy się obudził w kilka dni później w szpitalu, panowała dookoła niego ciemna noc. Upadły markiz stracił na zawsze światło oczu.

Z czasem stał się znaną w mieście

postać. Elegancki arystokrata zmienił się w biednego, godnego litości nędzarza. W ostatnich latach jednak nie był samotny. Chuda, wstrętna, bardzo zaniedbana kobieta prowadziła go przez ulice. We dwójkę zjawiali się na podwórzach i w sklepach, gdzie biedakowi z litości wciskano po parę miedziaków w rękę.

Nikt nie wiedział, jak dziwna była ta przyjaźń, która połączyła tych dwoje. Dopiero kiedy ich aresztowano jako współników niebezpiecznej bandy włamywaczy, stwierdzono całą prawdę.

## Zebrak i jego niewidzialne bóstwo

Markiz poznał pewnej nocy madoiselle Lola w przytułku dla bezdomnych. Sześćdziesięcioletnia ta kobieta opowiedziała ślepcowi, że jest dwudziestopięcioletnią dziewczyną i że powodu jej urody prześladowa ją mężczyźni. Dlatego uciekła z domu rodziców, szukając przytułku u bezdomnych.

W podupadłym markizie zagrała krew przodków, obudziła się dawna rycerskość. Chcąc być jej obrońcą, za-

angażował ją równocześnie jako swą przewodniczkę. Wedle jego zeznań nie miał pojęcia o tem, że Lola wyzykiwała te wspólne odwiedzania sklepów, aby zbadać możliwości zaaranżowania włamań i kradzieży.

Gdy sędzia wezwał Lolę i ta na zapytanie musiała podać swój prawdziwy wiek, markiz zatrząsał się. Potem skoczył i zaczął zachowywać się jak szalony. Z trudem wyprowadzono go z sali. Podczas drugiego dnia rozprawy zdawało się, że się uspokoił. Potem zwrócił się do dozorczy wiezienia:

— Czy Lola jest tutaj? — zapytał.

Gdy dozorca potwierdził to pytanie, prosił o opisane szczegółowe Loli. Strażnik spełnił i to zadanie. — Wyслуchawszy go, markiz poprosił o wodę.

Uczynny strażnik przyniósł całą karafkę wody i pustą szklankę. Momentalnie skoczył markiz naprzód i prawą ręką dotykając nieszczęsnej Loli i stwierdziwszy, że to ona, uderzył ją z całej siły karafką w głowę. Karafka rozbiła się na drobne części. Stara upadła na ziemię, zalała krwią.

## KACIK RADJOWY

Piątek, dnia 9-go sierpnia.

### Tenory, basy, barytony...

Dnia 9-go sierpnia o godz. 15.30 będą mieli radjostuchacze okazję usłyszenia najlepszych głosów męskich: wspaniały bas Parera, baryton Stabilego i Galeffiiego i tenor Borgioliiego i Lindiego. Są to przeważnie śpiewacy medjołańskiej „Scali”.

### Recital śpiewaczy Maryli Karkowskiej

Znakomita polska śpiewaczka Maryla Karkowska wystąpi przed mikrofonem Polskiego Radja dnia 9 sierpnia o godz. 19.30 z programem obejmującym pieśni kompozytorów polskich: Szopskiego i przedstawiciela muzyki współczesnej Perkowskiiego, oraz kompozytorów obcych: H. de Fontenailles, Mascagniego i Masseneta. Akomp. profesor L. Urstein.

### Piątkowy koncert symfoniczny

Piątkowy koncert symfoniczny Orkiestry Polskiego Radja pod dyr. Grzegorza Fitelberga dnia 9 sierpnia o godzinie 21.00 przymieszanie m. in. rzadko grywaną uverturę Beethovena napisaną w r. 1812 na otwarcie teatru w Budapeszcie „Król Stefan” i bardzo żywą i bezpośrednią uverturę Dvorzaka „Na łonie natury”. Dvorzak urodzony na wsi, przez całe swe życie zatrzymuje w swych kompozycjach coś ze zdrowia prawdziwego ludu wiejskiego. Solistką tego koncertu będzie tak bardzo przez radjostuchaczy lubiana pianistka Zofia Rabcewiczowa, która wykona koncert fortepianowy d-moll Rubinsteina, wymagający świetnego opanowania technicznego instrumentu i sporej dozy poczucia.

## Program radiowy

WARSZAWA

Piątek, dnia 9 sierpnia:

6.30 Audycja poranna. — 12.05 Dziennik południowy. — 12.15 „Dla naszych letników i uzdrowisk” — koncert. — 13.00 Koncert. — 15.30 Muzyka wokalna. — 16.00 „Życie wód słodkich w lecie i w zimie”. — 16.15 Koncert. — 16.35 Fogadanka dla chorych. — 16.50 „Rok 63” fragment z powieści J. Włodarskiego. — 17.00 Erwin Luedwai: Kwintet na flet, obój, klarnet, waltornię i fagot, op. 23. — 17.25 Mała Orkiestra Polskiego Radja. — 18.00 „Przyrodnik na urlopie” — reportaż. — 18.30 Skrzynka ogólna. — 18.45 Muzyka. — 19.30 Recital śpiewaczy. — 19.50 Aktualny monolog. — 20.10 Reportaż muzyczny. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski”. — 21.00 Koncert symfoniczny. — 22.00 Wiadomości sportowe. — 22.10 Muzyka salonowa. —

## Potajemniczo zaślubiona

478) Wstrząsająca powieść romantyczna

„Nie, nie — to nie nowy. Tamten jeszcze nie skończony. Chcę pokonać straszego wroga i w tym celu pracuję już od dłuższego czasu”.

„Ale co będzie z dziećmi? — Czy rezygnujemy z dzisiejszej wyprawy?” „Bynajmniej”.

„Nic nie potrafimy zdziałać. Mignon Fagaret wróciła do Berlina, dowiemy się od barona Kronberga hasło i jutro przybędzie po chłopca”.

„Tak to możliwe. Ona napewno będzie się o nie starała, ale to nie będzie dla niej tak łatwe”.

„Myślisz? Jej chytryść i przebiegłość utworzą jej drogę do serca barona Kronberga”.

„Ja stanę po drodze i pokrzyżuję jej plany. Pokażę jej, co znaczy mieć do czynienia z Rolfem. O ile nawet dobiedzie tajemnicze hasło, nie dostanie dziecka. To trudno i daremne zadanie”.

„Czy masz już gotowy plan działania?”

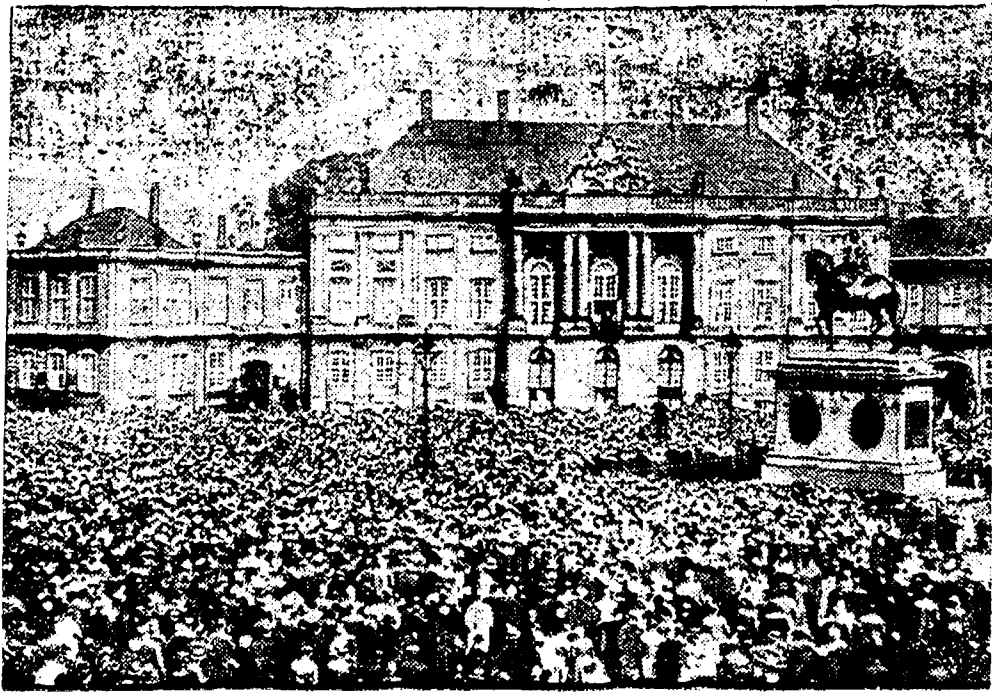
„Nie jeszcze, mam szczytki, przebieżki projektów, ale ich jeszcze nie opracowałam. W każdym razie w ciągu kilku godzin stanie gotowy nowy gmach”.

Zwrócił się do szofera:

BERLIN

Piątek, dnia 9 sierpnia:

6.30 Muzyka poranna. — 9.00 Wesołe melodie. — 12.00 Koncert z Frankfurtu. — 14.15 Koncert rozrywkowy. — 16.00 Audycja teatralna. — 17.00 Południe muzyczne z Hamburga. — 18.30 Jutrniakob Sweh — podróżnik amerykański — słuchowisko. — 19.00 Muzyka pop. z Wrocławia. — 20.15 Zapomniane utwory. — 21.00 dawne tańce angielskie. — 21.15 „Opowieść serc” — słuchowisko. — 22.30 Audycja literacka. — 23.00 Koncert ze Sztutgartu.



### Rolnicy duńscy demonstrują przed królem

Jak już donosiliśmy, ostatnio zebrało się przed pałacem króla duńskiego 40.000 przedstawicieli rolników z wszystkich stron Danii. Zebrań chcieli podkreślić kryzysową sytuację w rolnictwie, domagając się usunięcia z rolnictwa wszelkich polityków. (Matr. Weltbild)

## „Mekka obłąkanych” w hrabstwie Kentu

W obecności księcia Kentu poświęcono w tych dniach w Anglii pierwszą wieś, przeznaczoną dla umysłowo chorych, która stanowi ogromną inowację w dziedzinie internowania obłąkanych. Wieś ta leży w pobliżu Colchester i jest dookoła otoczona parkanem z drutu kolczastego, którego dniem i nocą strzeże specjalna straż. Poza owym właśnie drutem kolczastym wieś ta sprawia wrażenie zupełnie zwyczajnej, normalnej miejscowości. A chociaż, rzecz prosta, wszędzie uwijają się dozorczy chorzy, robia to jednak niesłychanie dyskretnie, albowiem powiadaniem jest, że nieszczęśliwi chorzy mają mieć uczucie, jakby żyli w zupełnej wolności.

Wieś dla wariatów wyposażona jest w wielkie wzorowe gospodarstwo, w którym znajduje się 100 krów, staw do łowienia ryb, wylęgarnie drobiu itp.

KOENIGSWUSTERHAUSEN

Piątek, dnia 9 sierpnia:

6.00 „Dzień dobry kochany słuchacz” — wesoła audycja poranna. — 8.20 Serenada dla gospodyń. — 12.00 Koncert z Hamburga. — 14.00 „Od drugiej do trzeciej muzyka na świecie”. — 15.15 Piosenki dziecięce. — 16.00 Koncert popołudniowy. — 18.00 Recital fort. — 19.00 Koncert z Berlina. — 21.00 „Sierpień” — radjokalendarz — audycja słowna. — 22.30 „Nocna muzyka”. — 23.00 „Prosimy do tańca”.

Chorzy, którzy są spokojni i nie zagrażają innym, żyją w małych chatkach bardzo porządnie urządzonej. A tylko niebezpieczni chorzy, u których każde chwili może zająć ewentualność dostania ataku szału, zamknięci są w osobnych domach.

Poświęcona w obecności księcia Kentu wieś dla obłąkanych powstała w miejsce starego, jeszcze w 1859 r. założonego domu wariatów. Jak bardzo organizatorzy owego osiedla dla nieszczęśliwych chorych dbali o to, by ludzie ci odczuwali we wszystkie wygody, wynika choćby z tego szczegółu, iż gdy w dawnym domu dla obłąkanych skupionych było aż 1.500 chorych, to obecna wieś przeznaczona dla wariatów, daje schronienie tylko 400 chorym. Mają oni zatem zapewnione o wiele lepsze warunki higieniczne.

Ks. Kentu podczas przemówienia.

## Skąd wzięły się karty do gry?

Zapewne gra w karty nie miała nigdy tak licznych zwolenników, jak w dobie obecnej. Jej ofiara padają istoty ludzkie płci obojej, bez różnicy narodowości, religii i wieku!... To też niejednego zaciekawi kwestia: skąd wzięły się te tak popularne na całym świecie malowanki?

Otóż opinie historyografów są pod tym względem rozbieżne; większość jednak jest zdania, że karty do gry pochodzą z krajów wschodnich, mianowicie z Persji, Indji lub Azji Centralnej. W VII wieku po nar. Chr. przeniknęły one wraz z buddyzmem do Chin, a później do Japonii; do Europy przywieźli je w XIII wieku rycerze krzyżowi.

Najstarsza nazwa kart do gry było: Naibi, wyraz zapewne staro-saraceński. Nazwę tę podają kroniki wenecjańskie z 1299 i 1379 r. Jeden z dziejopisów hiszpańskich wspomina o edykcji króla Kastylji Jana I, zakazującej gry w karty urzędnikom i wojskowym pod rygorem „zamknięcia w bastionie o głodzie i chłodzie”. Wynika stąd że nałóg karciarzy już wówczas ogarnął był szerokie koła ludności. Podobne zakazy wydane zostały przez biskupa Würzburgu w 1329 r. oraz przez radę miasta Berna w r. 1367.

Pierwotne karty do gry malowane były ręcznie na papierze, zaś w Azji Wschodniej używano tabliczek z drzewa lub słoniej kości.

Pierwsze karty, wykonane sposobem miedziorytniczym, pojawiły się w r. 1446, w pięciu serjach, z których na pierwszej widniały podobizny ludzi, na drugiej lwy i niedźwiedzie, na trzeciej — jelenie i sarny, na czwartej — ptaki, wreszcie na piątej — kwiaty.

Liczba kart używanych do gry doznawała oczywiście na przestrzeni wieków wielu zmian, a także kształt kart bywał różny. W XV w. w użyciu były karty okrągłe lub owalne, lecz to później zarzucono, jako niepraktyczne i odtąd posługiwano się już tylko kartami w formie kwadratu, jakim się grać dziś posługują. Techniczne wykonanie obrazków karcianych postępowało równoległe z ogólnym rozwojem reprodukcji rysunków. Najstarsze dotąd zachowane karty do gry drukowane były miedziorytem. Po wynalezieniu drzeworytu, odbijano je z płyt drewnianych, barwne kolory nakładano ręcznie zapomocą pędzla.

Stare karty do gry są poniekąd kroniką dawnych wieków, uławniając w swych rysunkach niejedną drastyczną konieczność szczytów z życia ówczesnych ludzi, a artyści tej miary jak Wirgiliusz Solis lub Albert Dürer nie wahali się stanąć w szeregu twórców „kolorowych kartek”.

jakie wygłosił po poświęceniu tego wzorowego osiedla dla chorych umysłowo, nazwał tę wieś „Mekka obłąkanych”.

„Jedź pan do pobliskiej karczmy. Tam spędzimy dzisiejszą noc i zastanowimy się nad dalszym planem działania.” Ruszyli w drogę.

### ROZDZIAŁ 233

Nowy plan

„Znowu przychodzisz do mnie. Wszak niejednokrotnie mówiłem ci, że tego strasznie nie lubię i nie życzę sobie wcale”.

Baron Kronberg był zdenerwowany i zimno przywitał wchodzącą Mignon Fagaret. Była odziana w piękny strój podróżny — widocznie wracała z dalekiej przejażdżki.

„Już dawnom cię nie widziałam, baronie. Czyż więc nie rozumiesz, że sama musiałam się zdecydować na pielgrzymkę do ciebie”.

Kronberg uważał za stosowne usprawiedliwić się:

„Jestem zawałony ogromną pracą. Nie mogłem oderwać się ani na chwilę, szczególnie, że w obecnym sezonie jest w naszym przedsiębiorstwie wielki ruch. Byłem jednak wczoraj wieczorem w twej willi, ale nie zastałem cię w domu”.

„Racja, wczoraj mnie nie było w domu. Miałam coś bardzo poważnego do załatwienia, właśnie w związku z naszymi zadaniami”.

„Hm? Czy zaszło coś nowego?”

„Może nawet tak!”

Baron uśmiechnął się:

„Widzę, że cel, który chcesz osiągnąć jest doskonałym motorem działania”.

„Naturalnie, nie masz dla mnie obecnie świętszej i wznioślejszej rzeczy jak zostać żoną barona Kronberga”.

„A więc chodzi ci tylko o tytuł? O mnie to mniejsze — nieprawdaz?”

„Ależ baronie, skąd ta niesmaczna myśl! Czemu mnie dręczysz twymi wymówkami?”

„Gdybym mógł uwierzyć twym słowom Mignon? Dotychczas nie miałam sposobności, by wprowadzić me idee w życie. Pragnę mieć własne dzieci i wychować je na szlachetnych ludzi”.

„Jak szczęśliwą będę przy twym боку, baronie. O ile los nie raczy obdarzyć nas potomstwem, wówczas obdarzymy twego wnuka naszą troskliwą opieką. Wszak musisz pamiętać, że to jedyny potomek twojego rodu, syn nieszczęśliwej zmarłej lliki”.

Czekała na odpowiedź.

„Nigdy nie potrafię pokochać syna Freda Hardinga — przenigdy? Pragnęłabym usnąć go z mych oczu”.

„Ale zapominasz, że on przyda nam się, jako narzędzie zemsty przeciwko Hardingowi”.

„Tak, to doskonały sposób załatwienia sprawy”.

„Czy masz już w tej mierze gotowy plan?”

„Nie”

Nastąpiło głuche milczenie, przerywane ciężkimi westchnieniami znużonego „starca”. Baron poczęstował przyjaciółkę doskonałym papierosem marki tureckiej. Przyglądali się w zadumaniu unoszącym się kłębowi dymu.

„A gdybym tak ja ci przedstawił mój plan baronie?”

„Plan? W sprawie małego Witolda?”

„Tak!”

„Proszę przedstawić — chętnie wysłucham”.

Mignon zbliżyła się do barona i położyła swą rękę na ramieniu, poczem cicho szepnęła:

„Powiedź mi hasło, bym mogła wy dostać chłopca z klasztoru”.

Słowa Mignon sprawiły głębokie wrażenie na baronie. Powstał z miejsca i wyswobodził się z objęć Mignon.

„Czecz wyprowadzić chłopca z klasztoru?”

„Tak pragnę wychować go w moim własnym domu”.

Baron przechadzał się nerwowym krokiem wzdłuż pokoju.

„Nie — nie! Nie mogę zgodzić się na twą propozycję. Jeszcze nie nadeszła ku temu pora, Mignon”.

Chłopiec jest jeszcze bardzo mały i niechaj pozostanie narazie w klasztorze. Gdy będzie starszy zdecydujemy o jego losie. Teraz nie można jeszcze.”

(Ciąg dalszy nastąpi.)